

KUROZWEKI

ABC



Zamek

Kurozwęki. Zamek.
Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 15.
Wydanie 1.
Tarnobrzeg 2008.

Tekst i redakcja:
Jerzy Zub

ISBN - 83 - 88567 - 06 - 3

Wydawnictwo "ABC"
39-400 Tarnobrzeg
e-mail: abczub@op.pl

Skład, druk:
drukarnia, studio dtp

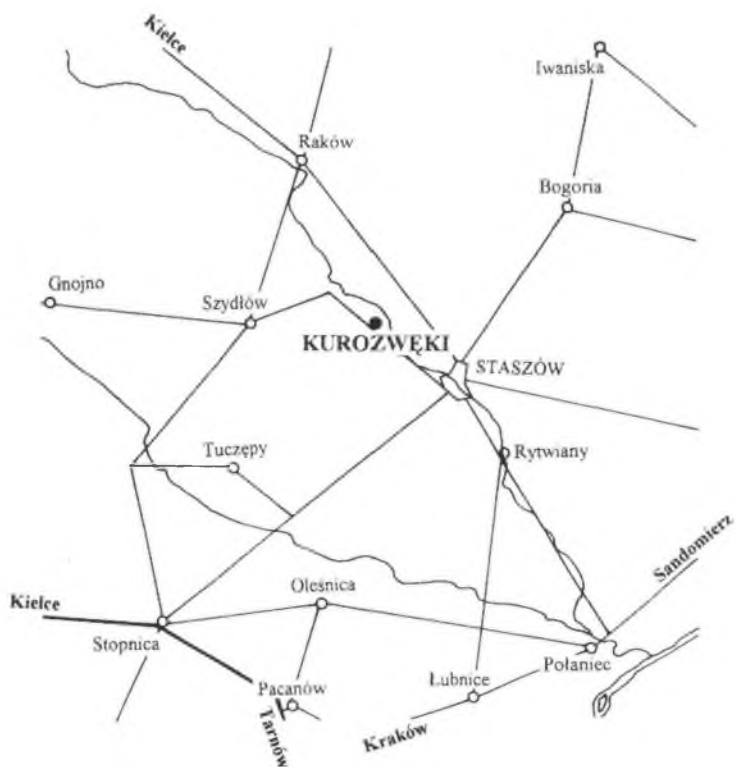
abakus

36-100 Kolbuszowa
ul. Wiktora 21, tel. 017/ 2270 230

KUROZWĘKI

pow. staszowski
woj. świętokrzyskie

Zamek



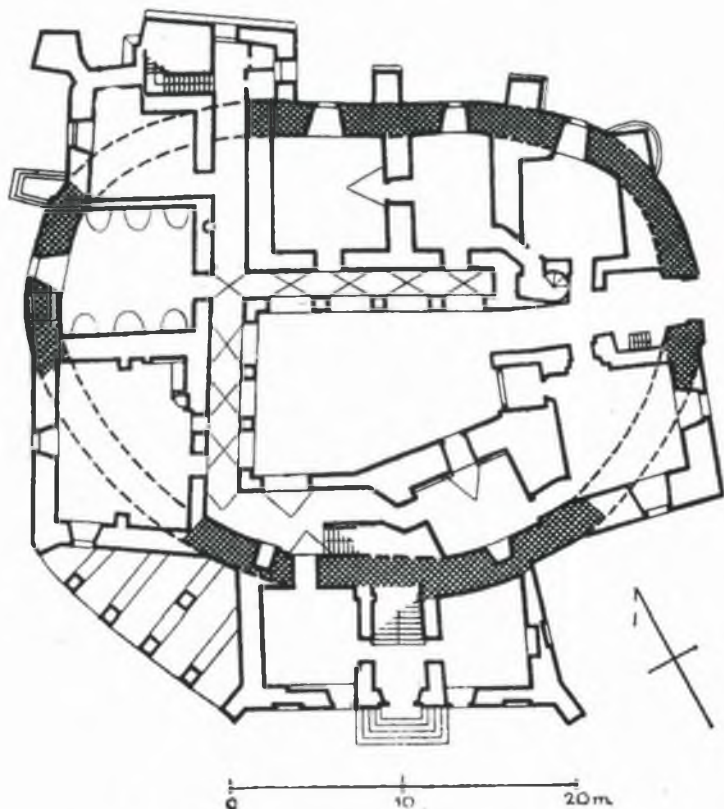
Historia. Kurozwęki, niegdyś niewielkie miasteczko nad brzegiem doliny rzeki Czarnej, jako wieś należąca do grodu krakowskiego pojawia się w źródłach w 1246 roku. Wtedy to, w dokumencie księcia sandomierskiego i krakowskiego Bolesława Wstydliwego występuje *comes Mistigneus filius Martini de Kurozwansch*. Pozostawała w rękach Poraitów herbu Róża, rodu na poły legendarnego, wywodzonego przez Długosza z Czech jako związanego z legendą św. Wojciecha.



Plan gruntów ... do Dóbr Państwa Kurozwęki należących, z 1840 roku, oryg. w Archiwum Ordynacji Myszkowskich w zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach.

Stopniowo, popierając wiernie króla Władysława II Łokietka szczyty świetności osiągnęli Kurozwęccy w ostatnich latach rządów króla Kazimierza III Wielkiego oraz czasach panowania Ludwika Węgierskiego. Jednym z nich był niewątpliwie kasztelan krakowski Dobiesław, który w 1380 roku został kanclerzem krakowskim a jego młodszy syn

Zawisza, kanclerz i biskup krakowski sam stanął na czele powołanego w węgierskiej Budzie trzyosobowego rządu namiestniczego, do którego należał i Dobiesław. Zawisza, prowadzący wystawny tryb życia i lubujący się w przepychu biskup jest znany także z działalności fundacyjnej. Jego staraniem powstały kaplica mariacka i kolegium mansjonarskie przy wawelskiej katedrze.



Rzut analityczny przyziemia wg Bohdana Guerquin.

Niewątpliwie wpływy, jakie osiągnęli Kurozwęccy dzięki wierniej służbie, pozwoliły im wzmocnić swoją pozycję majątkową.

Zapewne wówczas też, w 2 poł. XIV wieku, być może na miejscu małego drewnianego gródka, staraniem zmarłego w 1397 roku Dobiesława bądź nieco wcześniej zmarłego jego syna, również Dobiesława z Chodowa piszącego się *de Kurozwanky*, zbudowany został zamek, znany z dokumentu z 1400 roku jako *castrum Curoswank*. Zamek ulokowano na wyniosłej nad bagnistymi rozlewiskami rzeczki Czarnej kępie, wzmocnionej balami. Początkowo wzniesiono owalny kamienny mur z wjazdem, zapewne od strony południowej. Wkrótce, w południowej części dziedzińca wybudowano kamienną, czterokondygnacyjną, czworoboczną wieżę z nadwieszonym, drewnianym poddaszem o funkcjach mieszkalnych i strażniczych. Pozostałą część wybrukowanego dziedzińca wypełniała zapewne drewniana zabudowa.

Ufortyfikowany zamek poprzedzony był, niewątpliwie od południa, gospodarczym przedzamczem.

Wybitnym przedstawicielem rodu był wówczas syn Krzesława z Chodowa, kolejnego z synów Dobiesława, Mikołaj z Michałowa, zwany Białuchą, starosta i kasztelan krakowski.

W ciągu XV wieku, za kolejnych małopolskich Poraitów, ich główna siedziba uległa wzbogaceniu poprzez zamianę drewnianej zabudowy dziedzińca na murowaną, wiążąc się oczywiście ze stopniowym podnoszeniem poziomu dziedzińca. Ta, jak i każda z licznie następujących po sobie, kolejnych przebudów będzie odzwierciedleniem chęci dostosowania zamku do panujących współcześnie wzorców, będzie - aczkolwiek niejednokrotnie znacznie zapóźnionym - ich odbiciem.

Rozbudowę, odpowiadającą rosnącym reprezentacyjno - mieszkalnym wymaganiom jak i konieczności modernizacji dotychczasowego systemu obronnego, rozpoczęto w budowaniem we wschodniej części jednotraktowego budynku. Potem dostawiono budynek północny i najpóźniej, ale jeszcze w XV stuleciu budynek zachodni, wszystkie może w charakterze zaopatrzonej w strzelnice wież mieszkalnych.

Na przełomie stuleci Kurozwęccy jeszcze raz podjęli trud przebudowy zamku. Być może zainicjował ją Mikołaj Lubelczyk

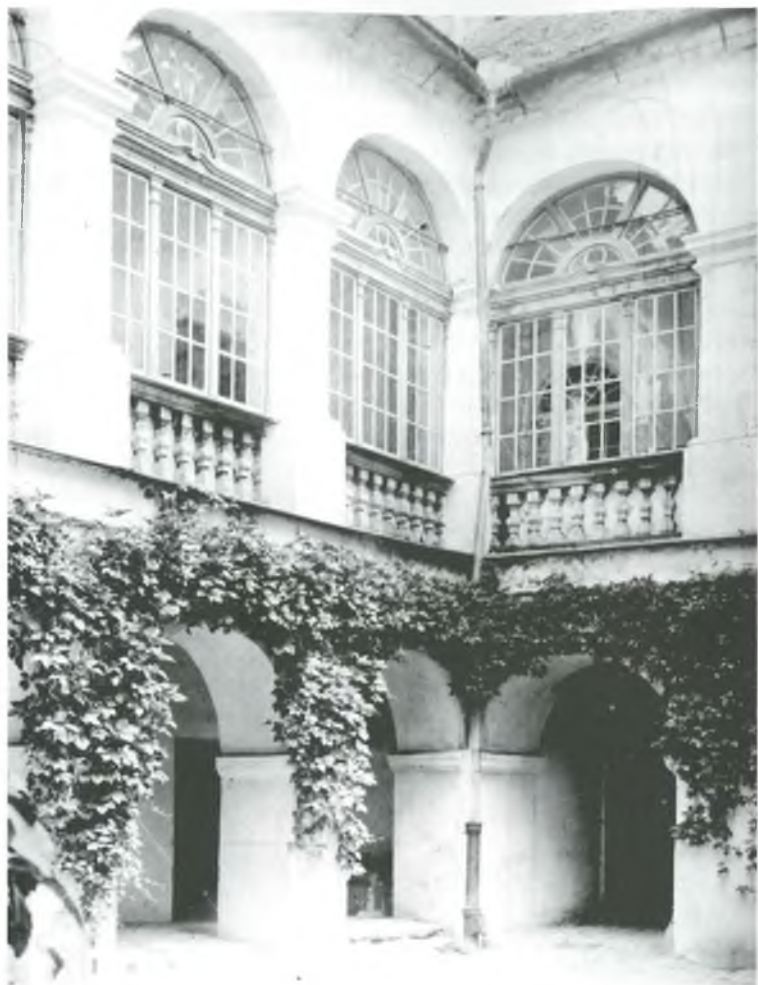
a kontynuował jego syn Hieronim, podskarbi wielki koronny, ostatni z Kurozwęckich, zmarły przed 1520 rokiem. Po ostatecznym rozebraniu domu drewnianego wzniesiono drugą część budynku północnego.

Jednakże znaczniejsze prace wiążą się zapewne już z kolejnymi właścicielami dóbr i zamku, Lanckorońskimi, albowiem jedna z dwóch córek Hieronima Kurozwęckiego, Anna poślubiła po 1521 roku łowczego sandomierskiego Jana Lanckorońskiego, wnosząc w posagu Kurozwęki.

Prowadzone w 2 ćw. XVI wieku prace charakteryzuje dążność do uporządkowania zabudowy dziedzicowej i wjazdu. Po wyburzeniu północno - zachodniego odcinka XIV-wiecznego muru kurtynowego wzniesiono tam trzykondygnacyjny budynek narożny, tzw. „kurzą nogę”, zapewne o wnętrzach reprezentacyjno - mieszkalnych. Od południa zaś, przed najstarszą furtą dostawiono od zewnątrz czworokątną, czołową wieżę bramną, wspartą dwoma skośnymi szkarpami, z kamiennym laskowanym portalem.



*Widok pałacu i parku na litografii H. Waltera
wg rysunku Wojciecha Gersona z lat 50-tych XIX wieku.*



Fragment dziedzińca wg fotografii Adama Bochnaka z 1924 roku.

W pocz. XVII wieku w budynku wschodnim prawdopodobnie urządzono na nowo kaplicę, istniejącą w zamku przynajmniej od końca

XV wieku i obsługiwaną przez sprowadzonych w 1487 roku przez Piotra Kurozwęckiego zw. Lubelczykiem do Kurozwęk kanoników regularnych. Inicjatorem tego działania był zapewne podkomorzy sandomierski Zbigniew Lanckoroński, dziedzic Kurozwęk od 1591 roku aż do swej śmierci w roku 1619, który - wg herbarza jezuity Kaspra Niesieckiego - *skoro się z Kościołem katolickim pojednał kanoników* - usuniętych przez swego ojca Krzysztofa, seniora kalwińskiego kościoła w Małopolsce - *na dawne miejsce przywrócił*.

Kolejne, w XVII wieku realizowane przekształcenia doprowadziły do stopienia niejednorodnych budynków w dwa pałacowe skrzydła mieszkalno - reprezentacyjne, wschodnie i zachodnie.

Ten proces scalania zabudowań zamkowych został ukończony bardzo późno, bo dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku wystawieniem dwukondygnacyjnych krużganków arkadowych przy południowej, zachodniej i północnej stronie dziedzińca. Wraz z tym znacznie podniesiono poziom dziedzińca, ujednolicono poziomy wewnątrz a we wschodnim narożniku krużganku południowego usytuowano dwubiegowe schody.

Podniesienie poziomu dziedzińca sprawiło, że dotychczasowe przyziemie stało się kondygnacją piwniczną a późnośredniowieczna, najwyższa kondygnacja barokowym *piano nobile* o wnętrzach powiązanych w amfilady. Zapewne wówczas też wykonano przejazd w skrzydle wschodnim, zwany Czarną Bramą, wcześniej zapewne o gospodarczym charakterze.

Lanckorońscy, do 1747 roku właściciele zamku, zdążyli zrealizować jedną jeszcze modernizację zamku. 22 kwietnia 1745 roku Stanisław Lanckoroński podpisał kontrakt z majstrem mularskim z Wiśnicza Aleksandrem Fałkowskim (vel Fiałkowskim), potem 22 czerwca 1746 roku kolejną umowę o zreperowaniu zamku *tak we wnętrzu jak zwieszchu*, nie zmieniając jednocześnie nic w układzie przestrzennym budowli. I tak w trakcie tych prac wymieniono okna *denovo w izbach dolnych y górnych*, sklepieno dwie piwnice, majster zobowiązał się też *piece, y kominy murować, y wywodzić na dach*.

Po bezdzietnej śmierci Stanisława Lanckorońskiego w 1747 roku, wdowa Anna z Rawiczów Dembińska poślubiła w 1752 roku Macieja



Krużganek I piętra wg fotografii z ok. 1930 roku.

Sołtyka, generała wojsk polskich, potem kasztelana a od 1774 roku wojewodę sandomierskiego. On też zapewne ukończył rozpoczęty remont a nieco później, w latach 1768-72 podjął dzieło dość gruntownej przebudowy zamku, przekształcając założenie mieszkalno - obronne w barokowo - klasycystyczną rezydencję.

Głównym przedsięwzięciem była rozbudowa wieży bramnej w monumentalne pałacowe skrzydło z reprezentacyjną Salą Balową na piętrze, ozdobioną polichromią ornamentalną, akcentującą podziały architektoniczne z pięknie malowanymi scenami pejzażowymi. Salę tę, *piękną i obszerną*, miejsce balu na cześć króla - wspomina w swym „Dyariuszu podróży Stanisława Augusta ...” jego ulubieniec, poeta i historyk, Adam Naruszewicz. Bal poprzedzony był obiadem w Wielkiej Sali, ozdobionej portretami Sołtyków, wydanym przez popieranego i lubianego przez króla wojewodę sandomierskiego. Do sali prowadziła przebita w przyziemiu, reprezentacyjna klatka schodowa.

Modernizacji w stylu rokokowym uległy apartamenty na piętrze skrzydła zachodniego i północnego, w tym Jadalnia, Salon Czerwony i Zielony oraz Biblioteka z przyległym doń pokojem. Wraz z likwidacją bramy południowej konieczna była przebudowa Bramy Czarnej i w konsekwencji całego skrzydła wschodniego. Starą kaplicę nad bramą przekształcono i ozdobiono polichromią z przedstawieniami Przemienienia Pańskiego oraz patronów właścicieli, św. Anny i św. Macieja. Zapewne w latach 70-tych wzniesiono dwa pawilony, potwierdzone źródłowo w 1784 i 1785 roku.

Przebudowaną bryłę zamku ujednoliciły łamane dachy mansardowe.

Trzecia żona Macieja Sołtyka, Kunegunda z Koszowskich zapisała Kurozwęki swemu szwagrowi Tomaszowi Sołtykowi, kasztelanowi zawichojskiemu. Po nim dobra przejął jego jedyny syn, urodzony w 1777 roku Antoni Tomasz, żonaty z Anastazją z Rudnickich.

W niespokojnych i wyniszczających latach przełomu stuleci zamek znacznie ucierpiał, tak, że gdy w 1811 roku osiadł tu Antoni Tomasz *zamek na pustkę znowu wyglądał*, a jego żona z pięciu salonów *czyszcząc i dobierając adamaszki potrafiła uratować dwa*.

Anastazja Sołtykowa, spędziwszy w młodości kilka lat w Puławach wyniosła stamtąd *zamiłowanie do rzeczy pięknych i staranie o ogrodach*.

Nic więc dziwnego, że wkrótce nowi mieszkańcy sprowadzili z Czech artystę - ogrodnika Jana Zulaufa. On też uporządkował park na tyle okazałe, że wkrótce, bo w 1820 roku pozyskany został do Łańcuta a Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w 1828 roku doceniła tu *spółpracowanie natury i sztuki*. W ogrodzie znalazła się m. in. ptaszarnia pełna *rzadkich okazów* i oranżeria, urządzone w przebudowanym pawilonie zachodnim. Kurozwęcki park krajobrazowy był chwalony też za *wielkość wód i trawników tudzież dobór drzew cieniujących się*, budził zapewne zachwyt przybywających gości.



Park i pałac od strony południowej

Przed 1831 rokiem, jeszcze przed śmiercią Antoni Sołtyk kazał wbudować w południowo - zachodnim narożniku budynku trójkątny taras na wysokich półkolistych arkadach, tworząc platformę widokową.

Córka Sołtyków Emilia, poślubiwszy w 1833 roku Pawła Popiela herbu Sulima wniosła w posagu Kurozwęki, gdzie młodzi zamieszkali po pożarze w 1840 roku majątku Popielów w podkrakowskiej Ruszczy.



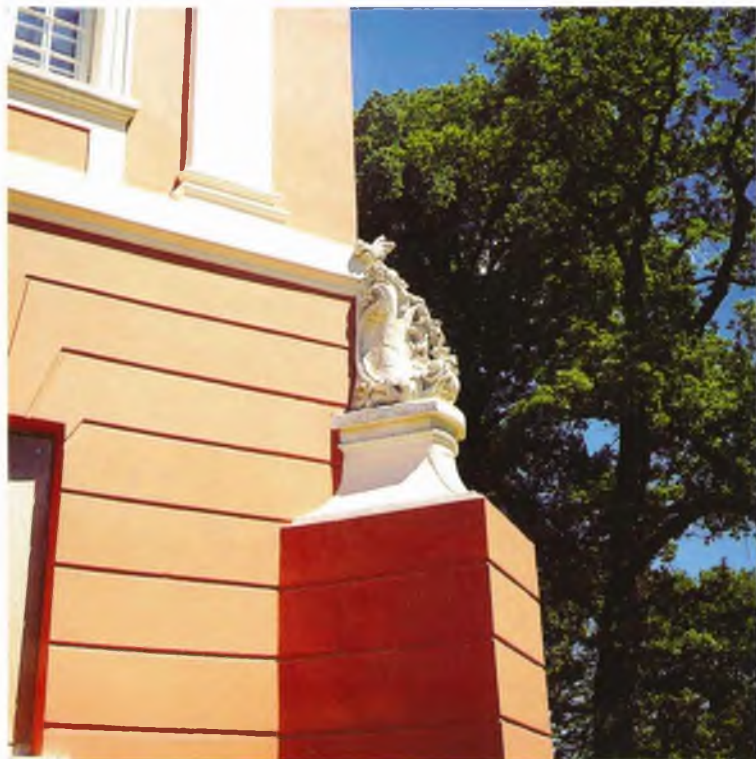
W kurozwęckim parku.

Paweł zdecydował się na gruntowną przebudowę wnętrza, nie naruszając zasadniczej bryły zamku. Przede wszystkim podzielił wysoką Salę Balową na kilka mniejszych pomieszczeń, w arkadach krążganków

wprowadził stolarkę celem urządzenia przeszklonego korytarza, we wnętrzach założył nowe sufity i część z nich pokrył ornamentalnymi malowidłami. Zapewne wówczas też umieszczono nowy piaskowcowy portal główny. Po odgruzowaniu piwnic zdecydował się na założenie „gotyckich” sklepień.

Paweł Popiel, wybitny przedstawiciel konserwatystów galicyjskich, publicysta - współzałożyciel „Czasu”, już w 1873 roku przekazał dobra kurozwęckie synowi Marcinowi.

Ostatniej, niewielkiej zresztą, przebudowy pałacu zgodnie z ówczesnymi wymaganiami dokonano po 1918 roku, według rysunków projektowych krakowskiego architekta Franciszka Mączyńskiego.



Rokokowy kartusz wieńczący skarpe fasady.



Wnętrze sali balowej.



Wnętrze kaplicy pałacowej.

Polegała ona głównie na modernizacji komunikacji wnętrz, m. in. w ryzalicie północnym, zwanym Popielówką oraz urządzeń grzewczych i wodno - kanalizacyjnych.

W 1944 roku Marcin Popiel pozbawiony został swego zespołu zamkowego. Po latach dewastacji, w pocz. lat 70-tych przystąpiono do kompleksowych prac badawczych i zabezpieczających cenny zabytek.

W 1991 roku zamek wraz z parkiem powróciły w ręce spadkobierców ostatnich właścicieli. Podjęli oni trud przywrócenia mu dawnej świetności.



Pawilon ogrodowy.

Opis i program zwiedzania. Zespół pałacowo - parkowy znajduje się w nisko położonej, północno - zachodniej części Kurozwałk, niegdyś niewielkiego miasteczka, na terenie zalewowym oblewanym rzeczką Czarną i jej rozlewiskami z niewielkim dopływem.

Opuszczając dawny plac rynkowy mijamy klasztorny niegdyś, średniowieczne czasy pamiętający kościół kanoników regularnych



Klatka schodowa wg fotografii z ok. 1930 roku.

oraz parafialny cmentarz i dochodzimy do dawnych zabudowań gospodarczych. Stąd do parku prowadzi nas wysadzona starodrzewiem



Widok na park i pałac od strony południowej.



Kurozwęckie bizony.

aleja, mijająca bramę wjazdową z 2 ćw. XIX wieku, budynek oficyny z dobudowanym w pocz. XIX wieku toskańskim portykiem kolumnowym, strzeżonym przez dwa kamienne lwy, inne zabudowania gospodarcze oraz kępy drzew z godnymi uwagi platanami. Są to jedyne, niktłe ślady tak podziwianego niegdyś krajobrazowego parku angielskiego, ukształtowanego ostatecznie w latach 1811 - 25 dzięki inicjatywie Anastazji z Rudnickich Sołtykowej.

Pokonawszy mostek na Czarnej stajemy przed reprezentacyjnym półkolistym podjazdem, swego rodzaju *cour d'honneur*, poprzedzającym dawną fosę. Obok droga gospodarcza wiedzie przez drewniany most ku tzw. Czarnej Bramie. Po obu stronach „paradnego dziedzińca”, niegdyś terenu gospodarczego podzamcza, stoją malownicze dwa pawilony, pierwotnie zapewne identyczne w wyglądzie, powstałe w trakcie przebudowy zamku w 3/4 ćw. XVIII wieku. Zachodni z nich nieco później przebudowany został na oranżerię.

Uwagę przykuwa jednakże przede wszystkim budynek zamkowy a w nim frontowa elewacja. Pięciosiowa fasada, dołem boniowana i opięta skarpami, zwieńczonymi pięknie wkomponowanymi kartuszami z dekoracją rokokową, wyżej dzielona pilastrami, pochodzi z czasów przebudowy zamku w latach 70-tych XVIII wieku staraniem Macieja Sołtyka.

Zwieńczona jest półkolistym frontonem z ornamentem rokokowym, panopliami i dwoma medalionami z herbami Rawicz i Sołtyk, upamiętniającymi ówczesnych właścicieli.

Data 1772 na kartuszu wschodnim dokumentuje prowadzenie prac przy fasadzie.

Spacer wokół zamku pozwoli zauważyć pozostałości XIV-wiecznego, czytelnego niemalże na każdej elewacji kamiennego muru owalnego założenia obronnego oraz elementy jego późniejszej zabudowy. W skrzydle wschodnim wyróżnia się tzw. Czarna Brama, wcześniej gospodarczy a od pocz. XVIII wieku jedyny wjazd na dziedziniec zamkowy, z umieszczoną nad nią kaplicą. W skrzydle północnym zauważamy podpartą trzema skarpami tzw. „Kurzą Nogą” z 2 ćw. XVI wieku a w zachodnim taras widokowy, dostawiony w południowo - zachodnim narożniku w 1 ćw. XIX wieku.



Pawilon wschodni wg rys. Józefa Mehoffera z ok. 1930 roku.

Mimo ciągle nieukończonych jeszcze prac remontowo - konserwatorskich warto zaglądnąć do wnętrza budowli. Piaskowcowy portal, wbudowany tu dopiero za czasów Pawła Popiela wprowadza nas na klatkę schodową, wiodącą do pomieszczeń piętra.

Proponujemy jednakże najpierw zajrzeć na dziedziniec, uformowany w wyniku przebudowy z przełomu XVII i XVIII wieku, z dwukondygnacyjnymi krużgankami, uzupełnionymi w latach 1768 - 72 z inicjatywy Macieja Sołtyka o trakt wschodni a przeszklonymi w końcu 1 poł. XIX wieku z inicjatywy Pawła Popiela.

Widać z niego także fragmenty wieży mieszkalno - obronnej, najstarszego elementu murowanej zabudowy dziedzińca, może jeszcze w końcu XIV wieku, przybudowanej do owalnego muru obronnego.

Szczególnie zainteresowani mogą rozpocząć zwiedzanie wnętrza od piwnic, choć - niezależnie od średniowiecznej jeszcze metryki murów z kilkoma gotyckimi, ostrołukowymi portalami należy pamiętać, że pięknie sklepione „gotyckie” komory są dziełem zrealizowanym w trakcie prac prowadzonych przez Pawła Popiela.

Najwięcej zainteresowania winny budzić wnętrza na piętrze, chociaż i tu konieczna jest spora wyobraźnia, aby wskrzesić minione, dziś już niestety utracone piękno. Podziwiać więc możemy to, co pozostało, czyli niktłe szczątki rokokowej z elementami wczesnoklasykistycznymi polichromii ornamentalnej, wzbogaconej pięknymi scenkami pejzażowymi i akcentującej podziały architektoniczne wielkiej, dwukondygnacyjnej Sali Balowej, pochodzącej z czasów wielkiej przebudowy zamku w latach 1768 - 72 z inicjatywy Macieja Sołtyka. To tu odbywał się wspaniały bal, wydany na cześć króla Stanisława Augusta Poniatowskiego a opisany w „Dyariuszu podróży Stanisława Augusta...” przez Adama Naruszewicza. Ślady wtórych podziałów wiążą się z remontem dokonany przez Pawła Popiela w końcu I poł. XIX wieku.

Nic natomiast praktycznie nie pozostało ze wspaniałego niegdyś, rokokowego wystroju apartamentów, czyli dawnej Jadalni, Czerwonego i Zielonego Salonu oraz Biblioteki. Resztki stolarki zabezpieczono w magazynach, część obrazów przejęło Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach. Zwiedzającemu muszą wystarczyć ryciny i fotografie obrazujące niegdyśszą, niestety bezpowrotnie utraconą, świetność wnętrza.



Tzw. Salon Zielony wg rys. Józefa Mehoffera z ok. 1913 roku.

Wiadomo, że pierwotnie ściany pokryte były adamaszkiem i boazerią w złożonych obramieniach, ozdobionych rokokowym ornamentem, tzw. rocaille'ami. Wzbogacały je rokokowe kominki ze zwierciadłami.

Zachowała się natomiast, choć znacznie przemalowana, polichromia XVIII-wiecznej, przekształconej zupełnie przez Macieja Sołtyka kaplicy zamkowej, z przedstawieniami Przemienienia Pańskiego oraz scenami z życia świętych patronów rodziny Sołtyków, Anny i Macieja.



Tzw. Salon Czerwony wg rys. Józefa Mehoffera zok. 1913 roku.

Ciekawostką jest odnaleziony napis *Restauratio A. D. 1770*, ustalający ukończenie prac renowacyjnych, przynajmniej tej części zamku. Neogotycką stolarkę dodano w końcu 1 poł. XIX wieku z inicjatywy Pawła Popiela.

Przygnębiające wrażenie utraconego w znacznej mierze piękna zrekompensuje zwiedzającym spacer po parku czy poznanie jeszcze jednej kurozwęckiej atrakcji, stada bizonów dumnie przechadzającego się po nadrzecznych łąkach.

Znaczenie zabytku. Zamek w Kurozwękach - zauważa Andrzej Grzybkowski - jest jednym z niewielu zabytków w Polsce pozwalającym

prześledzić kolejne zmiany stylowe, wynikające z kilku przebudów w ciągu sześciu stuleci. Jego przemiany przestrzenne doskonale obrazują ewolucję programu i form architektonicznych polskiej siedziby szlacheckiej, od zamku rycerskiego poprzez dwór obronny po barokowo - klasycystyczną rezydencję. Zamek pierwotny był typowym przykładem małej, warownej siedziby rycerskiej, wykorzystującej naturalne warunki obronne położenia nizinnego, należąc do najwcześniejszych przykładów murowanych zamków rycerskich, założonych na terenie nizinnym, zalewowym. Narys zbliżony do owalnego przypominał rozplanowanie śląskich zamków w Gościszowie, Ciepłowodach, Siewierzu, Owieśnie, może też w Żmigrodzie i Ząbkowicach a wykształcony został jeszcze w okresie budownictwa grodowego.



Tzw. Pokoik Babuni wg fotografii z ok. 1930 roku.

Rozbudowany został do założenia nazywanego zamkiem o zabudowie obrzeżnej, w odpowiedzi na rosnące wymagania reprezentacyjno - mieszkalne właścicieli jak i rozwój techniki wojennej, w tym upowszechnienie broni palnej.

Dobudowa czołowej wieży bramnej w 2 ćw. XVI wieku także jest charakterystyczna dla swych czasów. Podobną nieco wcześniej, bo w 2 poł. XV wieku wzniesiono w zamku szydłowieckim, współcześnie w Mokrsku Górnym w latach 1519 - 26 i Ćmielowie w okresie od 1519 do 1531 roku, zaś już ok. 1480 roku dobudowano „kurzą nogę” do zachodniego skrzydła zamku sandomierskiego. Wszystkie realizowane były jeszcze w późnogotyckiej, małopolskiej tradycji.



Jadalnia wg fotografii z ok. 1930 roku.

Ważne przekształcenia zamku w kierunku funkcji mieszkalnych i reprezentacyjnych, połączone z uporządkowaniem zabudowy zakończone zostały dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku wraz z wbudowaniem barokowych, dwukondygnacyjnych krużganków arkadowych, tkwiących jednakże jeszcze w odległej tradycji renesansowego, regularnego schematu z arkadowym dziedzińcem wewnętrznym, dalekiego naśladownictwa dziedzińca wawelskiego.

Decydujące znaczenie dla „reprezentacyjnego” oblicza zamku miała przebudowa XVIII-wieczna, z wzniesieniem frontowego

budynku pałacowego mieszczącego wielką Salą Balową, o fasadzie rozczłonkowanej górami pilastrami wielkiego porządku, dołem boniowanej, opiętej skarpami z pięknie wkomponowanymi kamiennymi kartuszami.

Jednakże trzeba pamiętać, że wszystko to powstało jakby na uboczu trendów rozwojowych architektury rezydencjonalnej, w czasie gdy zamek wieloskrzydłowy już od połowy XVII wieku wychodzi z mody.



Biblioteka pałacowa wg fotografii z ok. 1930 roku.

Przyjmuje się, że fasada kurozwęcka, zaliczona do nurtu „antybizantyjskiego rokoka”, czy też do oszczędnego w środkach wyrazu baroku spokojnego, okresu przejściowego między późnym barokiem a klasycyzmem, wraz z podobnymi pałacami w Szczekocinach, Śladkowie Dużym i Rusinowie świadczy o austriackich wpływach w późnobarokowej architekturze Małopolski. Zdaniem badaczy bardzo przypomina fasadę pałacu w Opolu Lubelskim, przebudowywanego przez Dominika Merliniego może przy udziale Jakuba Fontany w latach 1766-72. Dla Władysława Tatarkiewicza podobieństwo jest tak uderzające, że *aż dziwić się można, iż architekt*

chciał te same formy powtarzać dwa razy prawie bez zmian. Fasadę opolską wraz z innymi podobnymi wiąże się - aczkolwiek bardzo problematycznie - z gdańszczaninem Ferdynandem Naxem, architektem ale też wszechstronnym uczonym i działaczem politycznym.

Wspaniale dekorowane wnętrza apartamentów wiązać należałoby stylistycznie ze środowiskiem warszawskim, z kręgiem twórczości architekta królewskiego Jakuba Fontany, choćby jego pracami w pałacu w Radzynie Podlaskim. Wystrój Sali Balowej bliski jest rozwiązaniom Sali Balowej pałacu w Opolu Lubelskim, wiązany ze wspomnianym już Janem Ferdynandem Naxem.

Ostatnie większe prace, prowadzone w połowie XIX wieku z inicjatywy Pawła Popiela, „zachowawczego” konserwatora Galicji Zachodniej w latach 1856-73, utrzymującego, iż *obowiązkiem restauratorów jest utrzymać przede wszystkim to, co jest, a nie wdawać się nazbyt w odgadywanie przeszłości lub co gorsza upiększanie obecności* potwierdzają, że swoją siedzibę potraktował z nieco mniejszym od głoszonego pietyzmem, likwidując m. in. barokową Salę Balową, czy przeciwnie *odgadywał przeszłość* rekonstruując sklepienia piwnic, nie odbiegając ... *od wzorów dawnej budowy.*

Ważniejsza literatura.

Bohdan Guerquin: „Pałac w Kurozwękach. Badania wstępne”, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, t. III/3, 1935.

Stanisław Gawęda: „Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku. Studium z dziejów rozwoju wielkiej własności ziemskiej”, Zeszyty Naukowe UJ 141, Prace historyczne 18, Kraków 1966.

Władysław Tatarkiewicz: „Opole i Nałęczów - Merlini i Nax”, O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura. Rzeźba, Warszawa 1966.

Tadeusz Stefan Jaroszewski: „Nurt późnobarokowy i rokokowy w architekturze polskiej doby Oświecenia”, Rokoko. Studia nad sztuką 1. połowy XVIII w., Warszawa 1970.

Andrzej Grzybowski: „Zamek w Kurozwękach”, Warszawa 1981.

Maria Brykowska: „Pałac w Kurozwękach”, Materiały na sesję naukową Architektura rezydencjonalna historycznej Małopolski, Łańcut 1982.

ISBN - 83 - 88567 - 06 - 3

W serii ukazały się:

- BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHEĆCINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski
KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ŁAŃCUT: Zamek
NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko
ODRZYKOŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
PUŁAWY: Zespół pałacowo - parkowy
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Kościół i klasztor benedyktynek
SANDOMIERZ: Kościół św. Pawła
SANDOMIERZ: Kościół szpitalny św. Ducha
SANDOMIERZ: Collegium Gostomianum
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SAN DOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tamowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie
ZAWICHOST: Kościół i klasztor franciszkański